

Edmund Mazur

Założenia wydawnicze "Palestry"

Palestra 33/2(374), 20-25

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na ogólnych przesłankach obowiązujących w stosunku do wszystkich pracowników, odmienne zaś zagadnienie stanowią wypracowane przez lata wykonywania zawodu adwokackiego dodatki emerytalne wypłacane przez władze adwokackie. Problematyka tych wypłat płynących z funduszu adwokatury, powstałych z dziesięcioleci wpłat adwokackich, ma oprócz finansowego także podłoże etyczne, a nawet dla korporacji prestiżowe, i powinna być, przynajmniej co do założeń zasadniczych, ustalona przez naczelną władzę adwokatury. Stanowisko takie wydaje się tym bardziej zasadne, że w związku z ostatnim podziałem administracyjnym nastąpiły przesunięcia — zarówno co do adwokatów działających, jak i co do emerytów — między izbami o zdecydowanie różnych możliwościach finansowych.

Niewątpliwą jest rzeczą, że wszelkie przesłanki mogące stanowić podstawę wymiaru wypłacanych przez adwokatów dodatków do emerytur i rent mogą być dyskusyjne, dlatego też podstawy takie, jako szczególnie istotne dla warunków bytowych adwokatów powinny być rozstrzygnięte przez Naczelną Radę Adwokacką.³

³ Przedstawione opracowanie pomija m.in. znajdujące się w złożonym w OBA opracowaniu: bibliografię przedmiotu (89 pozycji), pełny tekst ankiety oraz swobodne wypowiedzi respondentów. Pominięto też w pracy zestawienia z wynikami badań dla stosunków ogólnokrajowych, tudzież tabele statystyczne.

EDMUND MAZUR

ZAŁOŻENIA WYDAWNICZE „PALESTRY”

Zadania i charakter „Palestry” zostały określone uchwałą Prezydium NRA z dnia 17.XII.1964 r. („Palestra” nr 2/65). Tych 11 punktów zawartych w uchwale zostało skomentowanych i rozwiniętych w artykule redakcyjnym („Palestra” nr 3/65). Po 30 latach można stwierdzić, że nakreślone wówczas zadania są nadal aktualne i nie zachodzi potrzeba zasadniczej ich zmiany.

Potwierdzili to uczestnicy specjalnej narady (wzięli w niej udział korespondenci, zaproszeni autorzy i recenzenci oraz działacze samorządowi), zorganizowanej w dniach 5—6.VI.1986 r. i w całości opublikowanej łącznie ze stanowiskiem Komitetu Redakcyjnego, zaaprobowanym przez Prezydium NRA („Palestra” nr 8/86).

Ale samo sformułowanie zadań i określenie charakteru pisma to dopiero początek. Trzeba te postulaty realizować, nadać im konkretną treść i formę, natchnąć życiem. Tu potrzebne są jakieś założenia wydawnicze, potrzebne jest ustalenie pewnych reguł i zasad. Czy Redakcja ma takie założenia? Oczywiście tak. Można

nawet pokusić się o ich uszeregowanie. Wydaje się, że można je przedstawić od strony pozytywnej lub negatywnej.

1. Zagadnieniem wiodącym jest poziom pisma. Mam tu na myśli poziom intelektualny oraz prawniczy. Zapewnić go można przez odpowiedni dobór autorów, tematów, recenzentów, przez unikanie zbytniego profesjonalizmu i zamknięcia się w swoim zawodzie i środowisku. Stąd też konieczność publikowania różnorodnych tematów prawniczych ze szczególną preferencją potrzeb praktyki adwokackiej. Wymaga to ciągłego śledzenia literatury naukowej prawniczej krajowej i zagranicznej, wychwytywania z niej głównych i wiodących trendów, ciągłej konfrontacji z praktyką wymiaru sprawiedliwości i działalnością w niej adwokatury. Od czasu do czasu spotykamy się z zarzutem publikowania jakiegoś artykułu teoretycznego bez możliwości wykorzystania go w pracy adwokackiej. Jednakże trzeba tu zważyć, że adwokatura stanowi część polskiego prawnictwa i powinna orientować się przynajmniej w tym, czym to środowisko żyje, czym się interesuje i pasjonuje. Stanowiąc część polskiego prawnictwa, mamy swój znaczący dorobek w nauce prawa i polityce prawnej kraju. Jest charakterystyczne, że w opracowaniach naukowych prace publikowane w „Palestrze” są często powoływane i właściwie trudno byłoby obecnie wyobrazić sobie piśmiennictwo prawnicze w kraju bez nas. Pośrednim dowodem tego jest również indywidualna prętność „Palestry” przez blisko 1100 czytelników w kraju i za granicą. Są to placówki naukowe, sądownictwo, prokuratura, jednostki gospodarcze itp. Często spotykamy się w sądzie i prokuraturze z powoływaniem się na prace publikowane w „Palestrze”. Czynią to zarówno adwokaci w rewizjach i pismach procesowych, jak i sądy w ustnych uzasadnieniach.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jesteśmy pismem prawniczym i publikujemy głównie opracowania jurydyczne, ale nie pozostajemy głusi na inną problematykę, jaka się ujawnia w życiu i jaką żyje społeczność. Otóż zagadnienia te — w koniecznym skrócie — staramy się pokazywać i akcentować. Jest to niezbędne dla zachowania kondycji i łączności społecznej. „Palestra” nie jest pismem, które czyta się „do poduszki”. Jest wydawana przez środowisko i dla czytelników o pewnym przygotowaniu profesjonalnym. Wymaga też pewnego poziomu psychointelektualnego. Nigdy więc „Palestra” nie będzie „brykiem” czy zbiorem porad lub gotowych rozwiązań. Nikt też nie może spodziewać się, że każdy numer pisma będzie czytany w całości — wystarczy, jeżeli w każdym numerze znajdzie się jedna pozycja, która zainteresuje, zaciekawi, pobudzi do refleksji, przemyślenia lub dalszych poszukiwań.

2. Pismo jest organem Naczelnej Rady Adwokackiej a tym samym polskiej adwokatury. Nie ma bowiem żadnej sprzeczności między nimi. Jakkolwiek dyskusja na ten temat wydaje się czcza. Nakłada to obowiązek notyfikowania wszelkich przejawów życia korporacyjnego w postaci aktów normatywnych samorządu (uch-

wał) oraz dokumentowania działalności o charakterze podstawowym i zasięgu ogólnokrajowym. Nie jest łatwo dokonywać tu pewnej selekcji, ale jest to niezbędne dlatego, żeby nie zamienić się w biuletyn. Niebezpieczeństwo takie jest realne i były już okresy pewnych usiłowań w tym względzie — na szczęście ówczesna Redakcja nie poddała się tym zakusom. Wydaje się, że dotychczas szczęśliwie zachowuje się konieczną proporcję między wymaganiami naukowymi a informacyjnymi. Ambicją Redakcji jest, aby pismo adwokatury było żywym przejawem tego, co dzieje się istotnego w polskiej adwokaturze, aby było świadectwem aspiracji i możliwości adwokatury, jej społecznej pozycji i roli w systemie organów ochrony prawnej. Ograniczenie się jednak tylko do funkcji odzwierciedlającej byłoby zubożeniem pisma. Funkcja kształtująca jest nie mniej istotna i w sumie składa się na sylwetkę psychointelektualną polskiego adwokata.

3. Łączyć teorię z praktyką nie jest łatwo. Zadanie to staje się jeszcze trudniejsze, jeżeli uwzględni się ciągłe zmiany prawa, jego niestabilność i rozbudowę, powstawanie coraz to nowych dyscyplin specjalistycznych, wykształcenie się nowego słownictwa, pojęć i znaczeń. Z drugiej zaś strony kurczą się możliwości poligraficzne wskutek trudności papierowych oraz wydłużania się cyklu wydawniczego. W ten sposób wiele materiału informacyjnego dezaktualizuje się i powoduje stosowanie ostrej selekcji na etapie redakcyjnym oraz wydawniczym. Dostarcza to dodatkowych trudności, leżących poza sferą możliwości Redakcji.

Mimo tych trudności można stwierdzić, że Redakcji udało się stworzyć pewien styl łączenia wymagań nauki i praktyki. Nie przestając ani na moment pełnić roli służebnej wobec środowiska adwokackiego, nie przestając pomagać adwokatowi w wykonywaniu zawodu (przez dostarczanie artykułów, glos, pytań i odpowiedzi prawnych, orzecznictwa, opracowań monograficznych w postaci wkładek itp.), jednocześnie nie rezygnuje się ze stosowania metody analizy naukowej. W konsekwencji pismo jest czytane przez praktyków i naukowców. Spotyka się często twierdzenie, że ten styl jest dostrzegany, ceniony i naśladowany.

4. Spełnianie tak różnorodnych funkcji jest możliwe również dlatego, że Redakcja daje możliwość publikacji młodym adwokatom i prawnikom oraz naukowcom. Stwarzamy w tej mierze pewne preferencje i możemy z dumą stwierdzić, że wielu zasłużonych naukowców-prawników polskich stawiało swe pierwsze kroki publikacyjne na naszych łamach. Udostępniamy też nasze łamy dla publikacji kontrowersyjnych, niepopularnych. Nierzadko decydujemy się na publikację opracowań „nie chcianych” przez inne Redakcje wskutek poruszania tematu kłopotliwego lub drażliwego. Po pewnym czasie z reguły okazuje się, że mieliśmy rację i że w ten sposób torujemy drogę czemuś lub komuś bardzo potrzebnemu i nowemu. Gdybyśmy kiedyś chcieli policzyć, to okazałoby się, że wcale niemało jest adwokatów „piszących” niekoniecznie

na naszych łamach. Jest w tym jakaś mała cegiełka także „Palestry”.

5. Warto też wspomnieć o funkcji szkoleniowej pisma. Młodzi adepci advokatury czytają nas i podczas aplikacji, i później. Również starsze pokolenie sięga często do naszych artykułów, wkładek i glos, co można usłyszeć na salach sądowych i przeczytać w rewizjach i zażaleniach. Oczywiście spotyka się również pogląd, że pismo jest nie czytane, nudne, mało przydatne. Mamy nawet sygnały, że spotyka się sporadyczne fakty ostentacyjnego lekceważenia pisma. No cóż, nie można zamykać oczu na takie fakty, ale pewnym pocieszeniem jest obserwacja, że czynią to koledzy, którzy w ogóle nic nie czytają albo ograniczają lekturę do codziennej gazety lub oglądania telewizji. Nie łudźmy się: w naszych szeregach mamy też i takich kolegów, na szczęście nielicznych. Nie oni jednak wpływają na kształt i oblicze polskiej advokatury.

6. Duże znaczenie przywiązujemy do funkcji dokumentacyjnej pisma. W miarę możliwości publikujemy wszystko, czym aktualnie żyje advokatura. Od spraw wielkich do małych, ale znaczących. Staramy się omawiać kwestie bytowe i socjalne, kwestie etyki i godności zawodu, zainteresowania profesjonalne i pozazawodowe (np. z dziedziny literackiej, muzycznej, plastycznej itp.), zdarzenia krajowe i zagraniczne, dziejące się w Warszawie i w innych miejscowościach. Numery regionalne, Palestra Literacka, numery okolicznościowe i monotematyczne, przeglądy orzecznictwa oraz wkładki (tych ostatnich wydano już ponad 120 — jest to już mała biblioteka) zdobyły sobie rzeczywiste uznanie, są cenionymi i poszukiwanymi pozycjami. Systematycznie publikujemy też różne przyczynki z historii advokatury, przygotowując w ten sposób materiał do przyszłego opracowania historii polskiej advokatury. Udzielamy, w miarę możliwości, pomocy w wydawaniu Słownika biograficznego adwokatów polskich, publikujemy cyklicznie (co kilka lat) ogólnokrajowe listy adwokackie oraz systematyczne wiadomości z prac Ośrodka Badawczego Advokatury.

7. Byłoby co najmniej dziwne, gdyby w tak wielkim przedsięwzięciu, jakim jest wydawanie pisma, nie było potknięć i braków. Do największych należy zbyt długi cykl wydawniczy (około 4—6 miesięcy) oraz ukazywanie się pisma z opóźnieniem, które ostatnio udało się skrócić dość wydatnie. Są to jednak fakty niezależne od Redakcji, a nawet naszego wydawcy — Wydawnictwa Prawniczego. Przyczyna tkwi w przestarzałej i niedostatecznej bazie poligraficznej. Inaczej mówiąc, mamy za mało drukarni i zbyt wolno pracujące drukarnie. Drukarnie „sypią się”, pracują na wzmorzonych obrotach, a ponieważ teraz są samowystarczalne i samofinansujące się, przyjmują tylko zlecenia opłacalne, tj. druki wysokonakładowe (np. beletrystyka, opakowania, nalepki itp.). Miesięcznik taki jak „Palestra” jest traktowany po macoszemu, drukuje się go, bo jest podpisana umowa, a więc — zło konieczne. Przestarzały park maszynowy, braki kadrowe i płynność za-

trudnionych osób powoduje, że skład trwa miesiącami. Staramy się temu zaradzić, lokując druk niektórych numerów w innych drukarniach (np. droższych), ale i tu nie jest łatwo znaleźć odpowiednią lukę. Mamy mimo to nadzieję, że osiągniemy wreszcie rytmiczność druku i zapewnimy w końcu dostarczenie pisma w terminie kalendarzowym. Mimo trudności staramy się ulepszać pismo. Od 1971 r. wydajemy „Palestrę” w nowej szacie graficznej, bardziej nowoczesnej, w kolorze zielonym, tradycyjnym już kolorze adwokackim.

Od 1987 roku zaczęliśmy wydawać pismo w formacie mniejszym, tzw. książkowym, który jest bardziej poręczny i zajmuje mniej miejsca. Od numeru 5/87 zrezygnowaliśmy w ogóle z czcionki petitowej, artykuły drukujemy wyłącznie garmondem, a przypisy *petitem*. W ten sposób druk jest bardziej czytelny, co przy złej jakości papieru i farby nie jest bez znaczenia. W dziedzinie technicznej zrobiono więc dużo i nadal czyni się starania doskonalące. Ostatnio, począwszy od numeru 3/88, zmniejszono nakład do 5800 egz. ograniczając rezerwę do minimum.

Poważnym zagadnieniem jest cena „Palestry”. Przyznajemy, że jest ona wysoka, ale została skalkulowana na poziomie faktycznych kosztów wydawniczych (papier, druk, koszty wydawnicze, transport, porto, ekspedycja, honoraria autorskie i płace personelu redakcyjnego i technicznego). Był czas, że „Palestra” była dotowana zarówno przed wojną od 1932 r. jak i po wojnie do roku 1965. Powrotu do tych praktyk być nie może, bo kto tu może być dotującym? Chyba Naczelna Rada Adwokacka, to znaczy adwokatura przez podniesienie składki członkowskiej. Pozostaje więc samowystarczalność, a to powoduje podniesienie ceny. Niektórzy koledzy podnoszą, że „Palestra” jest zbyt ciężkim brzemieniem finansowym dla samorządu. Otóż tak nie jest, gdyż samorząd (to znaczy okręgowe rady adwokackie) opłaca prenumeratę pisma tylko dla siebie oraz kolegów emerytów i rencistów. Zespoły adwokackie opłacają prenumeratę z ryczałtu, nie obciąża to więc kieszeni adwokata, chyba że ryczałt nie pokrywa kosztów zespołu, wówczas bowiem na pokrycie brakującej części kosztów przekazuje się część obrotu.

Tak więc zarzut zbyt wielkiego obciążenia składki adwokackiej prenumeratą pisma jest niesłuszny i pozorny, gdyż ryczałt w zespołach adwokackich może być wykorzystywany tylko na ściśle określone cele, między innymi na opłacanie prenumeraty „Palestry”. Natomiast trudno poważnie traktować ewentualny wniosek oszczędnościowy pozbawienia pisma kolegów emerytów i rencistów. Adwokaturę stać chyba na opłacenie tych 754 egzemplarzy miesięcznika. Oczywiście nie znaczy to, aby nadal nie poszukiwać wszelkich innych oszczędności i nie doskonalić tematyki merytorycznej publikacji.

Na zakończenie warto podkreślić, że większość artykułów jest zamawiana, a teka redakcyjna jest dość obfita — nie cierpimy na brak materiałów.

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. dr Kazimierz Łojewski w swoim artykule pt. „Na jubileusz „Palestry” („Palestra” nr 9/87, str. 13—16) wysoko ocenił dorobek pisma:

„Palestra” jest naszym trwałym dorobkiem, dającym świadectwo życia i spraw adwokatury, jej samorządu, aspiracji i możliwości naukowych, jej roli w systemie organów ochrony prawnej, pozycji w społeczeństwie, jej miejsca wreszcie w kulturze narodowej. (...) Może niezbyt wyraźnie zdajemy sobie sprawę z tego, że właśnie „Palestra” jest trwałym nośnikiem przemijających spraw adwokatury, spraw dużych i mniejszych, które, kumulowane na stronicach pisma przez miesiące, lata i dziesięciolecia, składają się na określoną warstwę intelektualnego życia społeczeństwa. W takim ujęciu „Palestra” przez te trzydzieści lat namalowała jednak obraz naszego zawodu, wybudowała dom polskiej adwokaturze i uchroniła ją od praw przemijania i zapomnienia.”

Wysoka to i obligująca ocena.

Literatura

- 1 Artykuł redakcyjny pt.: „Nasze zadania i program”, „Palestra” z roku 1924, nr 1.
- 2 Zadania i charakter „Palestry” — uchwała Prezydium NRA z dnia 17.XII.1964 r., „Palestra” z roku 1965, nr 2.
- 3 Artykuł redakcyjny omawiający uchwałę Prezydium NRA z dnia 17.XII.1964 r., „Palestra” z roku 1965, nr 3.
- 4 Stanisław Godlewski: Dziś i jutro „Palestry”, „Palestra” z roku 1967, nr 3.
- 5 Stanisław Janczewski: Dzieje i charakter prasy adwokackiej w dwudziestoleciu międzywojennym, „Palestra” z roku 1967, nr 3.
- 6 Artykuł redakcyjny pt.: „X-lecie Palestry” oraz nadesłane życzenia, „Palestra” z roku 1967, nr 5.
- 7 Paweł Aślanowicz: Zarys historii czasopisma „Palestra”, „Palestra” z roku 1971, nr 9.
- 8 Zdzisław Krzemiński: „Palestra”, „Palestra” z roku 1974, nr 5 (wkładka).
- 9 Zdzisław Czeszejko-Sochacki: W wymiarze czasu, „Palestra” z roku 1977, nr 5.
- 10 Zygmunt Skoczek: Palestra wczoraj i dziś, „Palestra” z roku 1977, nr 5.
- 11 Artykuł redakcyjny: Z jubileuszowych dni, „Palestra” z roku 1977, nr 8—9.
- 12 Roman Łczywek: Piśmiennictwo adwokatury, „Palestra” z roku 1974, nr 5 (wkładka).
- 13 Karol Pędowski: „Palestra międzywojenna”, „Palestra” z roku 1982, nr 4—5.
- 14 Artykuł redakcyjny oraz przemówienie Prezesa NRA adw. dra Kazimierza Łojewskiego i Redaktora Naczelnego adw. Zygmunta Skoczka wraz z dyskusją i stanowiskiem Komitetu Redakcyjnego (narada korespondentów „Palestry” w dniu 5—6.VI.1986 r.), „Palestra” z roku 1986, nr 8.
- 15 Kazimierz Łojewski: Na jubileusz „Palestry”, „Palestra” z roku 1987, nr 9.
- 16 Edmund Mazur: Redaktorzy, „Palestra” z roku 1987, nr 9.
- 17 Listy gratulacyjne z okazji jubileuszu XXX-lecia „Palestry”, „Palestra” z roku 1987, nr 9.